

Jaworski, Paweł

"Skandynawia w drugiej wojnie światowej. Od neutralności i pacyfizmu do militarystyki i wyścigu zbrojeń", Tadeusz Konecki, Warszawa 2003 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 36/3, 236-240

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

cialnie publicystyką polityczną, a na terenie Republiki podejmował się różnych akcji o dywersyjno-propagandowym charakterze, co doprowadziło zresztą do jego wydalenia z Francji.

Na s. 399 mowa jest o gen. Maxime Woygandzie. Jego rola w państwie francuskim nie została jednak sprecyzowana, a przecież była niebagatelna, ponieważ w dwu gabinetach marsz. Philippe Petaine'a piastował on, począwszy od 17 czerwca do 6 września 1940 r., stanowisko ministra obrony narodowej. *Nota bene* jest rzeczą znamionną, że Niemcy określali ten resort — w odniesieniu do drugiego z rzeczonych gabinetów — terminem „Landesverteidigung” miast dotychczasowego „Verteidigung”. Dopiero w lutym 1941 r., począwszy od czwartego gabinetu marsz. Petaina, pojawiło się określenie „National Verteidigung”.

Na zakończenie można poczynić pewne uwagi dotyczące literatury przedmiotu. Bez wątpienia obejmuje ona wszystkie kluczowe dla tematu pozycje. Pewne uzupełnienia byłyby natomiast właściwe w kwestiach o drugorzędnych charakterze. Otóż brakuje polskich pozycji w odniesieniu do dwu problemów: „wojny zimowej” (sowiecko-fińskiej) (s. 228), tu warto wskazać na prace Bernarda Piotrowskiego i Jacka Żmudzkiego⁷, oraz w odniesieniu do polskiego ruchu oporu we Francji — właściwie problemu POWN (s. 475)⁸.

Praca bez wątpienia porządkuje stan naszej dotychczasowej wiedzy w omawianym zakresie, wnosi wiele nowych, istotnych ustaleń badawczych, a także — co ma niebagatelne znaczenie — inspirowane do dalszych dociekań na tym polu. Tak więc stanowi ze wszech miar godną polecenia, interesującą lekturę.

Wojciech Rojek
Kraków

Tadeusz Konecki, *Skandynawia w drugiej wojnie światowej. Od neutralności i pacyfizmu do militarystyki i wyścigu zbrojeń*, Książka i Wiedza, Warszawa 2003, ss. 468, il.

Państwa Europy Północnej — Norwegię, Szwecję, Danię, Islandię i Finlandię — zwykle się łączy w jedną wspólnotę kulturową, zwaną w Polsce skandynawską lub nordycką¹. Wspólnota ta nie zawsze wiązała się z jednością polityczną. Zwłaszcza w latach II wojny światowej widoczne były rozbieżności w prowadzonej przez te kraje polityce zagranicznej. Dania i Norwegia zostały podbite przez Niemcy i poddane kilkuletniej okupacji. Szwecja pozostała neutralna, a Finlandia najpierw broniła swej niepodległości przed agresją sowiecką, by następnie w sojuszu z Hitlerem przyłączyć się do realizacji planu „Barbarossa”. Islandia została natomiast zaję-

⁷ B. Piotrowski, *Wojnaradziecko-fińska (zimowa) 1939-1940: legendy, nieudomówienia, realia*, Poznań 1997 oraz fragmenty książki J. Żmudzkiego, *Finlandia w polityce mocarstw 1939-1944*, Przemysł 1998, rozdz. I.

⁸ W. Biegański, *W konspiracji i walce. Z kart polskiego ruchu oporu we Francji 1940-1944*, Warszawa 1979; R. Buczek, *Udział Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość (POWN) we francuskim ruchu oporu w latach 1941-1945*, „Zeszyty Historyczne”, 38, Paryż 1976 wreszcie T. Panecki, *Polonia zachodnioeuropejska w planach Rządu RP na emigracji (1940-1944) — Akcja Kontynentalna*, Warszawa 1986.

¹ W polskiej historiografii wciąż nie jest ustalona ta nomenklatura. Brak dyskusji powoduje, że używa się równoległe różnych pojęć (kraje skandynawskie, Skandynawia, kraje nordyckie) na określenie tego samego obszaru w Europie. Autor recenzji opowiada się za rozróżnieniem pojęć *kraje skandynawskie* (Szwecja, Dania, Norwegia, Islandia) oraz *kraje nordyckie* (wcześniej wymienione oraz Finlandia) i w takim rozumieniu ich używa.

RECENZJE

ta przez wojska brytyjskie i pod koniec wojny zerwała unię z Danią. Ta odmienność losów krajów nordyckich znacznie utrudnia paralelne omawianie ich dziejów w latach 1939-1945, stąd każdą próbę całościowego ujęcia problemu trzeba przyjąć z zainteresowaniem.

Tadeusz Konecki jest znany przede wszystkim z publikacji z zakresu historii wojskowości². Przez wiele lat zajmował się badaniami nad okresem II wojny światowej powojennym. Znaczna część jego publikacji dotyczyła działań militarnych na obszarze Europy Północnej. W prezentowanej tu pracy Autor nie zamieścił „Wstępu”, w którym wyjaśniałby, jaki jest cel książki i do kogo jest ona skierowana. Od razu trzeba zaznaczyć, że tytuł jest niezgodny z treścią. Praca, choć w tytule zapowiada wyjście poza tematykę militarną i uwzględnienie również zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej i wewnętrznej państw nordyckich, obietnicy tej nie spełnia. Kwestie niezwiązane z działaniami wojennymi potraktowane zostały niemalże marginalnie, co w obszernej, podzielonej na dziewięć rozdziałów pracy musi budzić uczucie niedosytu.

Takiego potraktowania tematu czytelnik nie spodziewa się jeszcze przy lekturze rozdziału I (*Narodziny nordyckiej strategii*), w którym Autor przedstawił zarys rozwoju Europy Północnej, charakterystykę gospodarczą i społeczną krajów nordyckich oraz sytuację strategiczną regionu w ostatnim okresie przed wybuchem wojny i po jej rozpoczęciu aż do 9 kwietnia 1940 r., wówczas Niemcy rozpoczęli atak na Danię i Norwegię, który w sposób szczegółowy omówiono w rozdziale II (*Podęptanie skandynawskiej neutralności*). Przebieg wojny zimowejsowiecko-fińskiej T. Konecki omówił zwięźle, dowodząc, że była konsekwencją paktu Ribbentrop-Mołotow i stała się też bodźcem do zaangażowania zbrojnego aliantów zachodnich w Skandynawii. W rozdziale III (*Finlandia i Szwecja w planie Barbarossa*) została poruszona kwestia genezy agresji niemieckiej na ZSRR zarówno w jejaspekcie politycznym, jak i militarnym. Jednak w kolejnych czterech rozdziałach (IV: *Operacje zaczepne Armii Norwegia i fińskich sił zbrojnych w 1941 r.*, V: *Fińska wojna kontynuacyjna*, VI: *Następstwa niepowodzeń Armii Norwegia*, VII: *Wojna na arktycznych morzach*) dominuje już zdecydowanie tematyka frontowa. Pewne urozmaicenie w wykładzie stanowi jedynie niewielki rozdział VIII (*Niedoszła agresja*), ponieważ porusza kwestię kolaboracji i ruchu oporu w Norwegii i Danii oraz niemieckich planów agresji na Szwecję. Ale zaraz potem w rozdziale IX, omawiając ostatnie miesiące wojny, Autor powraca do tematyki militarnej.

Wykład na temat działań wojennych Autor uzupełnia wykresami struktur organizacyjnych poszczególnych armii oraz mapami z zaznaczonymi kierunkami akcji zaczepnych. T. Konecki koncentruje się głównie na detalicznej prezentacji udziału w walkach jednostek różnego szczebla. Fachowo analizuje ich uzbrojenie. Nie można odmówić Autorowi sumienności w omawianiu kwestii militarnych, ale czasem zdarzają się niekonsekwencje, jak w informacji o starciu niszcyciela brytyjskiego „Glowworm” z ciężkim krążownikiem niemieckim „Admiral Hipper”. Najpierw Autor podaje, że okręt brytyjski został staranowany przez jednostkę niemiecką (s. 59), by niewiele dalej stwierdzić, że było dokładnie odwrotnie (s. 100). Czasem rażą określenia, będące chyba neologizmami Autora: „neutral”, „deblokada”, „resursy ludzkie”, „na-

² *Historia wojskowości*, podręcznik dla wyższych szkół oficerskich, Warszawa 1971 (współautor); *Wybrane zagadnienia marksizmu-leninizmu. Materiały nr 1 do szkolenia ideowopolitycznego podoficerów zawodowych*, Warszawa 1973 (współautor); *Marszałek dwóch narodów*, Warszawa 1976 (współautor); *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988 (współautor); w serii *Współczesne życiorysy Polaków: Konstanty Rokossowski*, Warszawa 1976; w serii *II wojna światowa: Twierdze czarnomorskie*, Warszawa 1983; w serii *Historyczne bitwy: Sewastopol 1941-1942, 1944*, Warszawa 1987; także szereg publikacji popularnych, głównie w serii *Żółty tygrys*. W ostatnich latach: *Wojna radziecko-fińska 1939-1940*, Warszawa 1998; *Stalin-grad*, Warszawa 2003.

pięty bilans naftowy". Widać też jego przywiązanie do niektórych określeń, np. kilkakrotnie powtarza, że Hitler „wprzęga” kolejne państwa skandynawskie „w rydwan swej polityki” (s. 114, 253, 256). Wyraźnie zabrakło w pracy szerzej omówionej tematyki wywiadowczej. Sieci tajnych służb opłoty w pierwszej kolejności neutralną Szwecję, ale prócz informacji o kontaktach niemieckiej opozycji z przedstawicielami aliantów pod Sztokholmem (s. 338) niczego więcej się z książki nie dowiemy.

We fragmentach dotyczących zagadnień pozafrontowych książka T. Koneckiego wykazuje braki typowe dla monografii opracowanych głównie na podstawie wybranej literatury przedmiotu. Autor korzystał tylko z polskich materiałów archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych, Centralnym Archiwum Wojskowym i Wojskowym Instytucie Historycznym. Wiele zaczerpnął z drukowanych prac niemieckich i rosyjskich, dotyczących przeważnie działań wojennych. W bibliografii znalazło się zaledwie kilka prac historyków fińskich. Wśród wymienionych monografii i artykułów tylko cztery (w tym jedna T. Koneckiego) zostały opublikowane po 1981 r. i wszystkie dotyczą głównie działań militarnych. Większość wykorzystanych opracowań powstała najpóźniej w latach 70. Zabrakło nie tylko dorobku historiografii szwedzkiej, norweskiej i duńskiej, ale i kilku wartościowych prac w języku polskim. Dlatego nie dziwią tezy Autora powtarzane za swymi wcześniejszymi pracami sprzed lat, wydawanymi w popularnych seriach dla młodzieży. Zaskakuje natomiast kilkakrotne fabularyzowanie narracji przez wprowadzanie dialogów (s. 104: rozmowa Hitlera ze szwedzkim wiceadm. Fabianem Tammem; s. 113: narada rządu szwedzkiego) oraz dramatyzowanie akcji fikcyjnymi opisami (s. 138: „Nad norweskim fiordem (...) marcowy dzień niczym jeszcze nie różnił się od nocy. Obowiązywała godzina policyjna i norwescy rybacy, wbrew wieloletnim nawykom, spali teraz w domkach przytulonych do zboczy gór. Ciszę mąciły co pewien czas kroki patroli obchodzących rejon portu...”). Nie tylko niekonsekwencja w stylu wykładu budzi zastrzeżenia. Jego naukowość podważają poważne luki i błędy merytoryczne, wynikające z ograniczonej bazy źródłowej. Pewne tezy Autora trzeba uznać za anachroniczne i mocno dyskusyjne, tym bardziej że nie poparte badaniami źródłowymi.

Autor, gdy stara się dociec źródła atrakcyjności Finlandii dla Niemiec, wnioskuje, że stanowi je miało położenie geograficzne oraz „zdecydowanie antyradziecki kurs polityki fińskich rządów” (s. 9), który miał związek z rewolucją w 1918 r. i udziałem Finlandii w antyradzieckiej interwencji zbrojnej. Polemizując z tą opinią, przypomnieć wypada, że w 1918 r. w Finlandii toczyła się wojna domowa, która miała zadecydować nie tylko o kształcie ustrojowym tworzącego się państwa, ale i o jego niepodległości. Choć Rosja sowiecka nie prowadziła działań ofensywnych przeciw Finlandii, jej zamiarem było uzależnienie wszystkich państw bałtyckich, a przewrót rewolucyjny w Helsinkach dokonywał się z inspiracji bolszewickiej. Zresztą kilka stron dalej Autor wspomina o ówczesnym przenoszeniu rewolucji proletariackiej na bagnety Armii Czerwonej na zachód (s. 14).

Zbyt daleko idące jest też jego stwierdzenie, że podczas wojny „Pozycję Szwecji umacniał Związek Radziecki, zainteresowany zachowaniem przez nią neutralności” (s. 131). Wątpliwości budzi uproszczona opinia, że główną przyczyną przyłączenia się Finlandii do planu Barbarossa był „Przesadny strach przed komunizmem i obawy przed utratą niezawisłości kraju” (s. 131). Wydaje się, że rząd fiński nie chciał dopuścić do sytuacji, w której terytorium Finlandii stanie się polem bitwy dla dwóch wrogich mocarstw. I Niemcy, i ZSRR czyniły zakusy na obszar Finlandii, a dla Finów przyłączenie się do ataku Hitlera oznaczało politykę „mniejszego zła”³.

³ O. Jussila, S. Hentila, J. Nevakivi, *Historia polityczna Finlandii 1809-1999*, Kraków 2001, s. 213-217.

RECENZJE

Niezbyt jasne są opinie Autora o ruchu oporu w Norwegii. Najpierw Autor pisze, że główna organizacja wojskowa o kryptonimie Milorg liczyła 30 tys. członków, ale „stała z bronią u nogi”, podobnie pasywnie zachowywali się komuniści (s. 334). Dopiero od 1943 r. nasiliły się akcje sabotażowo-dywersyjne. Kilka stron dalej okazuje się, że Milorg liczył kilka tysięcy członków, ale mimo to ożywił swoją działalność już na przełomie 1942 i 1943 r. (s. 341). Oskarżanie konspiracji norweskiej o bierność przypomina nieodparcie hasła antyakowskiej propagandy w okresie PRL. Podobnie jak stwierdzenie o walce komunistów o „polityczne kierownictwo nad norweskim ruchem oporu z partiami burżuazyjnymi, które utworzyły organizację Kretsen (Kółko)” (s. 97). W istocie Kretsen (winno być tłumaczone raczej jako „Krag”) stanowiło część cywilnego kierownictwa ruchu oporu — Hjemmefronten (Frontu Krajowego) — które w porozumieniu z rządem norweskim na emigracji przejęło tymczasowo władzę w kraju po kapitulacji Niemiec⁴.

W wykładzie na temat polityki zagranicznej Szwecji zabrakło przynajmniej omówienia akcji uwolnienia więźniów z niemieckich obozów koncentracyjnych w ostatnich tygodniach wojny. Nie chodzi tylko o fakt, że dzięki tej akcji w bezpiecznej Szwecji znalazło się kilka tysięcy Polek z obozu w Ravensbruck⁵. Analiza tej kwestii pozwala przybliżyć wypracowanie polityki szwedzkiej, która w fazie przewagi Hitlera w Europie była skłonna do daleko idących ustępstw na rzecz Niemiec, natomiast w schyłkowym okresie wojny w obliczu klęski III Rzeszy — włączyła się w akcję humanitarną dla ratowania przedstawicieli innych narodów.

Autor nie orientuje się dokładnie także w kwestiach dotyczących spraw polskich. Jak wiadomo, Szwecja internowała trzy polskie okręty podwodne „Żbik”, „Ryś” i „Sęp”. Konecki stwierdza, że „Wszystkie 3 internowane w Szwecji okręty podwodne wraz ze szkolną fregatą „Dar Pomorza” przetrzymywane były przez całą wojnę w twierdzy Vaxholm w pobliżu Sztokholmu” (s. 26). Losy polskich jednostek były nieco inne. „Dar Pomorza” przycumowano na kilka wojennych lat w kanale w centrum Sztokholmu. W kwietniu 1940 r., po agresji niemieckiej na Danię i Norwegię, okręty podwodne również przyholowano do stolicy Szwecji, a następnie przetransportowano w głąb łądu — na jezioro Malaren. Szczegółowo o losach „Daru Pomorza” i polskich okrętów wojennych można przeczytać w pracach Andrzeja Nilsa Uggli oraz Dariusza Nawrota⁶.

Stosunkowo szeroko (s. 336-352) Autor pisze o zagrożeniu Szwecji niemiecką agresją w różnych okresach wojny, przy czym eksponuje trzy momenty. Najpierw rok 1941, kiedy przed inwazją ostrzegł Szwedów rezydent polskiego wywiadu, płk Michał Rybikowski. Następnie wiosną 1942 r., gdy, zdaniem T. Koneckiego, o przygotowaniach do ataku informowały niemieckie kręgi opozycyjne wobec Hitlera. Wreszcie rok 1943, gdy pojawiły się plany gen. Bamlera i gen. Schella ataku na Szwecję. Autor eksponuje szczególnie plany z 1943 r., dowodząc, że pogrzebane zostały ostatecznie po klęskach na froncie wschodnim. Wywód ten wydaje się jednak kontrowersyjny. Nie tylko minister spraw zagranicznych Szwecji Christian Gunther uznał, że zagrożenie było największe w pierwszych miesiącach 1942 r. Właśnie ten moment jest eksponowany we wspomnieniach polityków i dyplomatów szwedzkich. Przede wszystkim chodzi wszakże o fakt, którego T. Konecki nie dostrzega, mianowicie, że sami Szwedzi przyznają, iż ostrzeżenia pochodziły m.in. ze źródeł polskich. Wspomina o tym ówczesny wiceminister

⁴ A. Bereza-Jarociński, *Zarys dziejów Norwegii*, Warszawa 1991, s. 273-275.

⁵ Szczegółowo omawia tę kwestię A. N. Uggla, *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1997, s. 186-194.

⁶ A. N. Uggla, op. cit.; D. Nawrot, *Internowanie i rehabilitacja załóg polskich okrętów podwodnych w Szwecji w latach II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. II (LIII), 2001, nr 2 (187), s. 9-40.

spraw zagranicznych Szwecji Erik Boheman⁷, omawia tę kwestię szwedzki przedsiębiorca, działający w czasie wojny w Generalnym Gubernatorstwie, Carl Herslow⁸, analizuje w swych publikacjach Józef Lewandowski⁹.

Z innych błędów odnotujmy te, które z pewnością trzeba złożyć na karb niewiedzy Autora. Na s. 332 podano, że w Danii w 1943 r. odbyły się wybory do Folketingu — drugiej izby parlamentu Danii, podczas gdy wybory przeprowadzono do Rigsdagu, czyli ogólnie do parlamentu; na s. 380 przy omawianiu sytuacji w sierpniu 1944 r. stwierdzono zagadkowo, że „wojska radzieckie odnosiły w tym czasie sukcesy nad Wisłą”; w ostatnim zdaniu pracy na s. 415 Islandię zaliczono do członków Unii Europejskiej. Trzeba też zwrócić uwagę na liczne błędy w pisowni nazwisk, które, co znamienne, występują niemal wyłącznie w przypadku nazwisk skandynawskich: duński minister spraw zagranicznych — winno być Munch, nie Munch (s. 84); szwedzki attache morski w Berlinie — Anders Forshell, nie Andres Forshell (s. 98); szwedzki poseł w Berlinie — Arvid Richert, nie Arvid Rickert (s. 98, 112, 113, 351); komisarz komisji obrony w Riksdagu — Carl Florman, nie Carl Flarman (s. 98); szwedzki minister Ernest Wigfors, nie Vigfors (s. 351); szwedzki minister Herman Eriksson, nie Erickson (s. 351).

Trudno ocenić książkę T. Koneckiego, ponieważ z jednej strony Autor stara się starannie omówić działania wojenne na terenie Skandynawii, z drugiej bez głębszej znajomości tematu porusza się niepewnie pośród meandrów polityki wewnętrznej i zagranicznej krajów nordyckich w latach II wojny światowej. Mylący jest tytuł, który nie informuje czytelnika o szczególnych zainteresowaniach Autora kwestiami militarnymi. Sztucznie wprowadzony podtytuł dodatkowo wprowadza w błąd, odwołując się raczej do doświadczeń Europy Północnej lat przedwojennych i polityki, którą państwa regionu prowadziły po zakończeniu wojny. Fragmenty dotyczące spraw politycznych trzeba czytać z dużą ostrożnością. Ich lektura powoduje, że czytelnik traci zaufanie do rzetelności Autora. Takiej nieufności nie budzą dużo obszerniej zaprezentowane działania wojskowe, ale ta nierówność pracy nie była chyba intencją Autora.

Paweł Jaworski
Wrocław

Waldemar Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*, Warszawa 2003, IPN, ss. 717

Historiografia Polskiego Państwa Podziemnego wzbogaciła się ostatnio o kolejną bardzo istotną pozycję. Trafiała na półki księgarskie obszerna publikacja Waldemara Grabowskiego *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*. Jest to pierwsza praca, która w takim zakresie przedstawia struktury, a przede wszystkim obsady personalne Delegatury Rządu RP na Kraj. Publikacja stanowi efekt wieloletnich zainteresowań badawczych Autora tą tematyką. W 1995 r. opublikował on książkę *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940-1945*, która stała się wówczas wydarzeniem w historiografii Polski lat II wojny światowej, stanowiąc pierwszą próbę całościowego spojrzenia na organizację i obsady Delegatury Rządu.

⁷ E. Boheman, *Pa vakt. Kabinetts-sekreterare under andra världskriget*, Stockholm 1964, s. 294.

⁸ C. Herslow, *Moskva-Berlin-Warszawa*, Stockholm 1946, s. 255-256. Herslow opisuje tu swoje kontakty z Polakami w Warszawie, którzy zaobserwowali nagłe drukowanie dużej liczby map wojskowych Szwecji dla Niemców przez miejscowy Instytut Geograficzny.

⁹ Przede wszystkim J. Lewandowski, *Węzeł stockholmski. Szwedzkie koneksje polskiego podziemia IX1939-VIII1942*, Uppsala 1999, s. 100-101.